24
NUMER — ROK XXII
KRAKÓW, 1. VII. 1939

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Rok XXII Nr. 24

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Kraków, dnia 1 lipca 1939 roku

W okresie ożywienia koniunkturalnego

(Od naszego specjalnego korespondenta). **Warszawa, w czerwcu.**

Weszliśmy obecnie w okres wysokiej koniunktury. Najważniejsze gałęzie przemysłu polskiego są dobrze zatrudnione, a niektóre pracują nawet na dwie i trzy zmiany.

Zdaniem prof. Adama Krzyżanowskiego horyzont koniunkturalny wygląda pomyślnie. Wyścig zbrojeń może doprowadzić do nowego światowego kryzysu, nie jest to jednak niebezpieczeństwo ani bliskie, ani bezpośrednie. Zanim to nastąpi, świat przejdzie przez dłuższy okres ożywienia. W W. Brytanii np. dają się ostatnio dostrzec oznaki silnego ożywienia — wzrost kursów i obrotów na giełdach pieniężnych i surowcowych. Wypływa z tego stwierdzenie o dużej sile przekonywującej, iż wyścig zbrojeń prowadzi wciąż jeszcze do wzrostu zatrudnienia i konsumcji. Należy więc spodziewać się powszechnego zwiększenia popytu na towary, co zaznaczy się wkrótce i na rynku polskim.

Otóż należy zauważyć, że w szeregu dziedzin, związanych zwłaszcza z ruchem inwestycyjnym i potrzebami wojska, ten popyt już się daje zauważyć, ale jednocześnie występuje objaw, który staje w poprzek ożywieniu koniunkturalnemu. Mowa tu o ciasnocie gotówkowej. Wysoka bowiem koniunktura zwiększa zazwyczaj rozmiary kredytowe, a ponadto nie wszystkie wycofane wkłady wróciły już do obrotu gospodarczego.

Dlatego też rozlegają się głosy, że należy wyzyskać ustanowioną dla obiegu fiducjarnego maksymalną marżę, która wynosi jeszcze 300 milj. zł.

Również główne pozycje kredytowe Banku Polskiego są jeszcze dalekie od dozwolonych dla nich na podstawie nowego statutu kwot maksymalnych. Tak więc ostanio wynosił stan pożyczek zastawowych 151,8 miln. zł., przy górnej granicy 300 miln. zł., biletów skarbowych 117,8 miln. zł. przy górnej granicy 400 miln. zł., skup papierów proc. 152,7 miln. zł. przy górnej granicy 200 miln. zł. i dług

Skarbu Państwa 45 miln. zł., przy górnej granicy 150 miln. zł.

Nasza instytucja emisyjna posiada więc w tej chwili formalnie różne i znaczne możliwości dalszego jeszcze rozszerzenia swojej dotychczasowej ekspansji kredytowej.

Realizująca się obecnie pożyczka angielska na dość znaczną kwotę powinna spowodować duży popyt na towary ze strony konsumentów, którzy wstrzymywali się od zakupów i powrót wszystkich wkładów do obrotu gospodarczego.

Również w zakresie eksportu następuje widoczna poprawa. Poprawa ta wiąże się z wielkimi możliwościami, jakie powstały przed wywozem polskim wobec bojkotu w krajach demokratycznych towarów niemieckich, a częściowo włoskich.

Poprawa przyjęłaby szersze rozmiary, gdyby produkcja polska była przygotowana na wykonanie szeregu zamówień w różnych dziedzinach, pochodzących, czy to ze St. Zjednoczonych A. P., czy też ze strony innych państw.

Należy jednak stwierdzić, że postępujący stale rozwój naszej produkcji, oraz znaczne bogactwa naturalne Polski umożliwiają wywóz szeregu podstawowych surowców zagranicę, zarówno w stanie gotowym jak i przerobionym. Rozwój wywozu uzależniony jest w dużej mierze od nas samych. Uzależniony jest on od naszej przedsiębiorczości i energi. Na dobry towar zawsze znaleźć można na rynkach zagranicznych nabywcę, płacącego dobrą cenę. Wytwórcy nasi powinni dbać o to, aby towar „byle jak" wytworzony, „byle jak" posortowany i opakowany nie pokazywał się na rynku. Towar taki przyniesie bowiem napewno więcej szkody niż korzyści naszemu gospodarstwu.

W przywozie powinniśmy dbać o to, aby nie sprowadzać z zagranicy artykułów, które sami w kraju wyrabiamy, natomiast troszczyć się o sprawny przywóz artykułów potrzebnych. Przede wszystkim więc przywozić musimy niezbędne dla naszego gospodarstwa społecznego surowce, jak bawełnę, kauczuk, cyna, miedź, nikiel itp., poza tym musimy sprowadzać maszyny konieczne dla uruchomienia fabryk, oraz środki transportowe. Oczywiście, jeżeli dany artykuł jest produkowany w kraju w ilości nie pokrywającej zapotrzebowania wewnętrznego, — to artykuł taki musi być z zagranicy sprowadzony.

Stosunki handlowe z zagranicą musimy rozbudowywać przede wszystkim z tymi krajami, które są z nami zaprzyjaźnione, nie zaniedbując wszelkich możliwości rozwoju handlu zagranicznego z innymi krajami.

Należy podkreślić, że w zakresie eksportu możemy się poszczycić poważnymi zdobyczami, co znalazło swój wyraz w znacznym wzroście wywozu polskiego na rynki zagraniczne, jakkolwiek jeszcze dużo zostało do zrobienia.

Widoki zatem, zarówno jeśli chodzi o rynek wewnętrzny, jak i zagraniczny, są jaknajlepsze.

Niestety jednak występują zjawiska, które muszą się odbić jaknajbardziej ujemnie na naszym życiu gospodarczym.

„Przegląd Kupiecki" omówił już to zagadnienie dość obszernie. Tutaj pragnę tylko dorzucić pewne szczegóły, nader charakterystyczne dla przeżywanego obecnie okresu. C. O. P. zamknięty jest dla przedsiębiorczości żydowskiej na siedem spustów. W tym samym czasie jednak, jak donosi prasa, w związku z przeprowadzoną na coraz to większą skalę rozbudową C. O. P. i rosnącym jego znaczeniem dla sprawy obrony państwa, odbywa się systematyczna penetracja elementu niemieckiego względnie utrwalanie i rozszerzanie posiadanych przez tenże element na terenie COP-u pozycji. Akcje i posunięcia elementu niemieckiego kierują się — jest to szczegół bardzo charakterystyczny — przede wszystkim na miejscowości, posiadające spolonizowanych kolonistów niemieckich, oraz równocześnie na miejscowości o znaczeniu strategicznym.

Znakomity uczony prof. Pawłowski stwierdza, że szczegółowe badania wysp niemieckich w Polsce, oraz dynamika rozwojowa tych wysp uzewnętrznia militarne momenty kolonizacji niemieckiej. Tak naprzykład cały okręg kaliski wydaje się być skolonizowany pod kątem widzenia dania oparcia armii niemieckiej w natarciu od dawnej granicy niemiecko-rosyjskiej.

Czy trzeba na tych łamach dowodzić, ile patriotyzmu, ile zapału do walki w obronie najżywotniejszych interesów Rzeczypospolitej wykazali Żydzi? Niedawno temu wyrażano przecież z bardzo miarodajnej strony uznanie dla postawy patriotycznej żydostwa krakowskiego, które specjalnie chlubnie się zapisało przy subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i ofiarności na F. O. N.

Czy trzeba przypominać, że kombatanci żydowscy w całym kraju, którzy w dużej mierze reprezentują życie gospodarcze, zgłosili ochotniczo swoją dyspozycyjność wobec władz wojskowych? A ile by się jeszcze dało wykrzesać przy odpowiednich warunkach zapału patriotycznego wśród Żydów polskich, o tym chyba wiedzą czynniki miarodajne, które, niestety, nie mają odwagi zawrócić z obranej przez niektórych przedstawicieli „Ozonu" drogi.

A czas nagli. Nie wolno świadomie ograniczać sił obronnych państwa. Trzeba zgodnie z opinią demokracji polskiej, rzeczywistości spojrzeć w oczy. Mniejszości narodowe stanowią w państwie naszym 31 proc. ludności, mniejszości wyznaniowe 35 proc. Nie jest to pod względem militarnym siła godna pogardy.

Należy uczynić maksimum wysiłku, ażeby wszystkie siły naszego państwa, a nie tylko dwie trzecie, zostały przepojone niezłomnym duchem walki i zwycięstwa.

M. G.

Czy będzie wojna?

Pytanie zamieszczone w nagłówku znajduje się dzisiaj na ustach każdego człowieka. Nie sposób jednak dać wyczerpującej odpowiedzi na to frapujące pytanie, nękające dzisiaj większość społeczeństw szukających wytchnienia i spokoju. W ubiegłym wieku, gdy sytuacja międzynarodowa stawała się groźną i zachodziło niebezpieczeństwo wybuchu wojny można było z mniejszym lub większym prawdopodobieństwem przewidywać, skoro wypowiedzenie wojny zależnym było od całego szeregu czynników a przede wszystkim od nastawienia społeczeństwa i jego reprezentacji t. j. parlamentu. W epoce liberalno - demokratycznej monarcha czy prezydent nie mógł rozpocząć kroków wojennych bez uprzedniej aprobaty parlamentu i zgody społeczeństwa. To też zanim rozgorzała wojna musiał być naród psychicznie przygotowany i co ważniejsze CHCIEĆ wojny. Oczywiście, działała często propaganda, wmawiano niekiedy społeczeństwu, że wojna jest potrzebą życiową, że chodzi o obronę własnych praw czy o odzyskanie utraconych terytoriów itd.

Dzisiaj jednak w ustrojach dyktatorskich, które do wojny prą, gdzie władza spoczywa w rękach jednego człowieka, społeczeństwo staje się niemal igraszką w rękach danego dyktatora i decyzja rozpoczęcia kroków wojennych może być poprostu kwestią przypadku, albo kwestią ambicji czy też temperamentu danego dyktatora. W tym stanie rzeczy nawet politycy, którzy umieją przewidywać nie są w stanie odpowiedzieć na dręczące nas pytanie.

W »I. K. C.« znany ekonomista prof. F. Zweig w artykule pod tym samym tytułem »czy będzie wojna« analizuje obecną sytuację i przytacza następujące argumenty przemawiające za i przeciw wojnie. Do argumentów przemawiających za wojną zalicza autor: 1) Nienasycony imperializm niemiecki, który dzięki ostatnio uzyskanym sukcesom popadł w szał megalomanii, wierzy w dalsze zwycięstwa i w ziszczenie swych marzeń o zdobyciu całej środkowej Europy. 2) Wiara w Hitlera. Hitleryzm opiera się na wierze w nieomylność swego wodza uznawanego niemal za wybrańca Bożego, prowadzącego Germanów do zwycięstwa. Stąd konieczność rozpętania wojny. 3) Gigantyczne zbrojenia. Państwa osi uzbrajają się bez końca, tak np. Niemcy w 1938 roku wydały na zbrojenia około 23 miliardów złotych. Zbrojenia na tak wielką skalę nie były dotąd znane w Europie. 4) Stan nie do utrzymania. Cały polityczny, gospodarczy i finansowy stan Europy jest na dłuższą metę nie do utrzymania — zdaniem pesymistów. To też sądzą, że stan ten musi się wyładować w postaci wybuchu wojny. Uważają, że konflikty między poszczególnymi państwami spiętrzyły się tak dalece, że trudno wyobrazić sobie, by mogły one być wyrównane a przynajmniej załagodzone na drodze pokojowej.

Jakkolwiek te argumenty nie są pozbawione racji, to jednak istnieje także cały szereg ważkich argumentów przemawiających w każdym razie — narazie — przeciw wojnie. Wojnę sprowokować dzisiaj mogą jedynie Niemcy, a Niemcy nie mają właściwie nic do zyskania a wszystko do stracenia. Ryzyko wojny dla Niemiec jest bardzo duże. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w wypadku klęski straciłyby nie tylko Austrię i Sudety, ale i przeżyłyby katastrofę polityczną, wobec której klęska jaką ponieśli podczas wojny światowej byłaby niczym w porównaniu z ewentualną klęską w obecnej wojnie. Trudno sobie wyobrazić, aby Niemcy chciały ze sprawy Gdańska uczynić casus belli. Autor słusznie podkreśla, że stawka w danym wypadku »straszliwie wysoka musi zawsze pozostawać w pewnej proporcji do wygranej. Stawką byłaby po stronie Niemiec egzystencja i byt całego narodu a wygraną?« Logicznie jest nie do pomyślenia, aby hitleryzm ośmielił się rozpętać wojnę li tylko dla pozornego prestiżu włączenia Gdańska do Rzeszy. Trafnie podkreśla prof. Zweig — czy warto »rzucić na rzeź kilka milionów Niemców aby zdobyć jedno miasto korzystające dziś z pełnej wolności i autonomii, kwitnące gospodarczo, skoro Gdańsk faktycznie nie posiada dla Niemiec ani jako port, ani jako baza wojenna żadnego większego znaczenia. Natomiast dla Polski Gdańsk jest koniecznością życiową i Polska bez dojścia do morza ani istnieć nie może i nie zechce poddać się niewoli gospodarczej Rzeszy. Niema zresztą żadnej słusznej przyczyny, dla której Polska miałaby zrzec się zagwarantowanych jej praw do Gdańska.

Nie należy też zapominać, że jakkolwiek hitleryzm ma tendencje wybitnie imperialistyczne, to jednak jako system prawno - polityczny nie sprzyja wojnie. Wiadomo bowiem, że dzisiaj jedynym czynnikiem decydującym w Rzeszy jest Hitler, w którego rękach skupia się cała władza, a która jednak w czasie wojny światowej — a trudno sobie wyobrazić dzisiaj w obecnej konstelacji inną wojnę jak wojnę światową — gotowa mu się wymknąć. Trudno bowiem, aby podczas wojny Hitler sprawował równocześnie władzę cywilną i wojskową. Oddanie zaś władzy wojskowej w ręce jednego z generałów spowodowałoby rozczepienie władzy i konflikty między Reichswehrą a S. A. i S. S. Ponadto Rzesza nie może być i nie jest pewna swojej sojuszniczki. Wiemy, że faszystowskie Włochy niedawno dopiero — bo w okresie wojny światowej — zdradziły państwa centralne w ostatniej chwili i przeszły do koalicji. Gdzież ma Rzesza gwarancję, że Włochy i obecnie — mimo zawarcia solennego sojuszu — nie złamią go i do wojny nie przystąpią? Te argumenty są bezsprzecznie tak silne, jak i argumenty przedstawione powyżej przemawiające za wojną. Jeśli więc zestawimy argumenty pro i contra, to dojdziemy do przekonania, że przemawiają raczej czynniki przeciw wojnie a w każdym razie przeciwko rychłej wojnie.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeśli Rzesza nie zdecydowała się na wojnę w marcu bezpośrednio po otrzymaniu stanowczej negatywnej odpowiedzi ze strony Polski, to dziś nie rozpocznie kroków wojennych skoro wie dobrze, że Polska mając za sobą sojusze francuskie, rumuńskie i angielskie, nie jest odosobniona, i że jakiekolwiek nieobliczalne wystąpienie ze strony Niemiec spowodowałoby nieuchronnie wybuch wojny światowej.

(at)

Otwiera się nowy okres

Na marginesie gospodarczego zbliżenia polsko-angielskiego.

Już bezpośrednio po zawarciu sojuszu angielsko - polskiego stało się rzeczą jasną, że w ślad za porozumieniem militarnym będzie musiała iść także ścisła kooperacja gospodarczo - finansowa obydwu państw, ponieważ wojna wymaga nie tylko wielkich armii i dobrego sprzętu technicznego, ale i środków finansowych na jej prowadzenie. Jakoż około tego czasu rozpoczęły się wizyty angielskich czynników gospodarczych w Polsce i polskich w Anglii. Rząd angielski musiał w swych planach zbrojeniowych uwzględnić także potrzeby państwa polskiego, które w obecnych warunkach stanowi przecież po prostu przedłużenie zbrojnego ramienia Albionu. To też prasa angielska może bardziej jeszcze aniżeli polska, która nałożyła sobie pewien tłumik w odniesieniu do spraw pożyczkowych, rozpisywała się obszernie o mającej nastąpić pożyczce angielskiej dla Polski, a kilkakrotne wyjazdy polskich delegacyj do Londynu świadczyły, że rozmowy pożyczkowe toczą się dość żywo.

Anglia nie zwykła dotąd poświęcać zbyt wiele uwagi zagadnieniom ekonomicznym Polski. Przez wiele lat opinia angielska w sprawach polskich urabiana była przez czynniki niemieckie, które o Polsce informowały tylko negatywnie. Miało to na celu niedopuszczenie do zespolenia Polski z wielkimi centrami gospodarczymi i finansowymi Europy. Polska uchodziła przez wiele lat w Anglii, jako państwo „sezonowe", które nie ma przeszłości politycznej, a tym bardziej gospodarczej. W związku z tymi możliwościami lokaty finansowej w Polsce interesował się przeważnie kapitał „ryzykowny", który też za „ryzyko" kazał sobie odpowiednio drogo płacić. W prasie angielskiej kapitalistów takich nierzadko nazywano „awanturnikami". Anglikom wydawało się zawsze rzeczą „jasną", że Polska, wciśnięta między 180 milionowy blok sowiecki, prący całą siłą pary do światowej rewolucji socjalnej i między 70-cio milionowy (naówczas) blok niemiecki, z nienawiścią wskazujący na „blutende Grenze" na zachodzie Polski, a ponadto zniszczona działaniami wojny światowej i bolszewickiej — nie może przedstawiać bezpiecznego terenu dla kapitału zagranicznego. Stąd z pobłażliwością patrzano na zainteresowania kapitału francuskiego dla Polski, określając je raczej pod kątem politycznym, niżli czysto ekonomicznym, tym bardziej, że tradycje polityki finansowej Francji nigdy nie były wolne od momentów politycznych, niejednokrotnie rozstrzygających o przyznaniu danemu krajowi pożyczki wbrew wskazaniom kalkulacji finansowej (Rosja carska).

Wszystko zmieniło się radykalnie. Anglia zaczęła patrzeć na Polskę bez okularów niemieckich, owszem bardzo często i z wielką życzliwością wsłuchuje się, co też o polityce niemieckiej mówią nad Wisłą. Zainteresowania Anglii nie ograniczyły się tylko do formy platonicznej. W roku 1933 Polska przywiozła z Anglii towarów za 83 miliony złotych, a wywiozła za 185 milionów złotych. W roku 1938 wywóz z Anglii do Polski podskoczył do 148 milionów złotych, zaś wywóz z Polski do Anglii do 215 milionów złotych. Zacieśniły się też węzły finansowe, przy czym Anglicy zainteresowali się głównie pożyczkami towarowymi w dziedzinie elektryfikacji i kolejnictwa.

Możliwości dalszej rozbudowy wzajemnych stosunków handlowych i finansowych są praktycznie nieograniczone. Rynek angielski jest najbardziej chłonnym rynkiem na świecie. Nie należy zapominać, że Anglia, mimo przejścia w roku 1931 do systemu ceł ochronnych, nie przestała być pierwszym i najważniejszym importerem na kuli ziemskiej, decydującym o cenach surowców i płodów rolnych. Dziś chłonność rynku angielskiego uległa jeszcze bardziej pogłębieniu dzięki gigantycznym zbrojeniom Wielkiej Brytanii i jej gospodarczym przygotowaniom do wojny. Z drugiej zaś strony Polska nigdy jeszcze nie przeżywała tak gorączkowego tempa inwestycji, jeszcze nigdy nie wykazywała tak znacznego zainteresowania dla przywozu z zagranicy różnych maszyn i aparatów, jeszcze nigdy nie potrzebowała tylu dobrych fachowców, tyle kredytów gotówkowych i towarowych dla swego uprzemysłowienia. Tymczasem wbrew wszelkim wskazaniom politycznym dopuściliśmy, aby Niemcy zajęły bezapelacyjnie pierwsze miejsce w handlu zagranicznym Polski zarówno po stronie eksportu jak i importu. Natomiast handel polsko - angielski skorzystał na ożywieniu gospodarczym w Polsce stosunkowo mało. W stosunku do roku 1937 Polska przywiozła w roku 1938 towarów o blisko 2 miliony złotych mniej, zaś wywiozła w tym czasie o przeszło 4 miliony mniej. Mimo to saldo bilansu handlowego Polski z Anglią jest dla nas korzystne, bo eksport nasz do Angli przekracza import z tego kraju o około 70 milionów złotych (wedle statystyki z ro-

ku 1938). Anglia jest wprawdzie wierzycielem Polski i z tego tytułu Polska winna mieć zawsze czynny bilans handlowy wobec Anglii, ale wierzycielem Polski są także Niemcy i dlatego uważamy za rzecz zdecydowanie niesprawiedliwą utrzymywanie biernego bilansu w obrotach polsko - niemieckich.

Pożyczka angielska dla Polski będzie miała olbrzymie znaczenie dla rozwoju naszego gospodarstwa. Będzie to pożyczka największa z dotychczasowych, jakie kiedykolwiek państwo polskie zaciągnęło w jakimkolwiek kraju. Leży w tym olbrzymi sukces moralny i polityczny, ale i dobroczynne skutki gospodarczo - finansowe nie dadzą na siebie długo czekać. Ruszą z miejsca inwestycje publiczne, które w ostatnich tygodniach uległy nieco zahamowaniu w związku z przedysponowaniem części środków finansowych z dotychczasowych celów inwestycyjnych na aktualniejsze obecnie cele dozbrojeniowe. Ten zastrzyk inwestycji państwowych musi pociągnąć za sobą z kolei i ożywienie w dziedzinie inwestycji prywatnych. Zasili się skarbiec Banku Polskiego, wzrośnie podkład emisyjny naszej waluty, poprawi się zdolność kredytowa polskiego aparatu finansowego, osłabnie natężenie tezauryzacji i napewno wzrośnie gotowość do obrotów gospodarczych.

Perspektywy rozwoju gospodarczo - finansowego kraju przedstawiają się zatem bardzo zachęcająco. Y.

PRAWO i PODATKI DLA KUPCA

Sposób wymiaru podatków

Ordynacja podatkowa z 15 marca 1934 r. mówi w art. 68 i dalszych o wymiarze podatków. W myśl art. 70 tejże ustawy władze mają obowiązek oparcia wymiaru na materiale faktycznym. Jako ten materiał faktyczny, wylicza § 2 tegoż artykułu oraz § 66 rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy: a) zeznania i wyjaśnienia płatnika, b) księgi handlowe, gospodarcze, zapiski oraz inne dowody pisemne, c) zeznania biegłych i wyjaśnienia świadków, d) wyjaśnienia gmin, urzędów, właścicieli realności i tp., oraz e) normy szacunkowe. Żadnych innych dowodów mających służyć za materiał faktyczny nie zna ustawa ani wydane do niej rozporządzenie wykonawcze.

Przepis ten, który był ogromnym postępem, wobec dotychczasowych zupełnie dowolnych wymiarów podatkowych przez Komisje, nakłada na władze podatkowe obowiązek ścisłego dokonania wymiaru opartego na materiale faktycznym. Dlatego też samo Ministerstwo Skarbu zaraz po wydaniu tej ustawy nakazało w drodze rozporządzenia z 29 stycznia 1935 r. Nr. L. D. V. 3817/1/35 podwładnym urzędom (cytujemy dosłownie):

„art. 76 ord. pod. nakłada na władze wymiarowe obowiązek „oparcia wymiarów na materiale faktycznym“,

„każdy wymiar winien być zgodny z rzeczywistym obrotem lub dochodem płatnika i winien opierać się na takich danych informacyjnych, któreby istotnie uzasadniały wymiar“,

„życzę sobie, aby polityka wykonawcza władz w stosunku do ksiąg szczególnie prowadzonych przez drobnych płatników, sprzyjała tendencji ich rozpowszechniania“,

„niestosowanie się (scil. urzędników do polityki skarbowej) pociągnie dla winnych kary, aż do zwolnienia ze służby włącznie“.

Wydaje się to nam dzisiaj jak bajka.

Upłynęło zaledwie przeszło 3 lata a organy podwładne nie tylko nie trzymają się tego okólnika, ale ciągle wymyślają nowe sposoby, aby podwyższać wymiary, uczynić je zgoła nierealne i nie opierać się na postanowieniach tej ustawy, będącej podwaliną praworządności wymiaru.

Wymiary były też w roku 1934 i 1935 dość znośne a władze wymierzały tyle, ile się należało bez większych odchyleń. Dopiero później wydało Ministerstwo Skarbu t. zw. instrukcję podatkową, która miała „objaśnić“ ustawę. Instrukcja ta zawiera aż 530 paragrafów zupełnie niepotrzebnych dla objaś-

nienia tej jasnej ustawy. Wedle instrukcji można ustalić wymiar także t. zw. systemem porównawczym — czego zupełnie nie zna ustawa. Władze też, zwłaszcza przy małych płatnikach, a tych mamy 90%, ustalają wymiary nie na podstawie ustawy i rozporządzenia do tejże ustawy, ale podanym przez instrukcję podatkową jako ostatni sposób t. zw. systemem porównawczym (drabinkowym). Wymiar ten porównuje dane przedsiębiorstwo z drugim (w wielu wypadkach nie prowadzącego ksiąg, którego więc obrót nie jest znany) i na podstawie tych niemożliwych do zbadania na tej podstawie przesłanek — ustala dany obrót. Nazwałem to w jednej ze skarg do N. T. A. równaniem o dwóch niewiadomych, którego dokładnie także nie można rozwiązać. Władze Skarbowe tak dalece opierają się na tym systemie, że np. jako podstawę wymiaru podają to, że dane przedsiębiorstwo ma obrót np. 4.5 proc. obrotu jakiejś innej wielkiej firmy. I tak ustala się np. kramarzowi na wsi obrót 20.000, bo firma która prowadzi podobne artykuły w Krakowie ma obrotu 2 miliony złotych a firma ta na wsi ma 10 proc. tego obrotu!! Oczywiście oparte to jest na fikcjach, bo nigdy nie da się ustalić jaki jest stosunek jednej firmy do drugiej bez dokładnych znajomości obrotów każdej z tych firm. Np. jeżeli wiem, że jedna firma ma obrotu za 2 miliony oraz że druga firma za 1 milion, to wiem, że jedna ma 50 proc. obrotu drugiej, ale do tej konkluzji mogę dojść tylko na tej podstawie, że obie firmy prowadzą księgi. W inny sposób nie można ustalić tego stosunku.

Cóż robią jednak władze podatkowe? Nie znają w wielu wypadkach dokładnie obrotu jednej firmy i ustalają obrót innego kupca jako wynoszący 30% obrotu tego kupca, który służył za porównanie!!

Oczywiście w taki sposób nie można niczego ustalić. Jest to bowiem operowanie dwoma niewiadomymi. Sposób ten dający podstawę do największej dowolności bywa jednak niejako z zamiłowaniem stosowanym przez władze skarbowe, które mogą wykazać na jego podstawie każdy obrót.

Podpisany zaskarżył do N. T. A. cały szereg takich wymiarów, ale dotąd nie nadeszły jeszcze wyroki, na które jest ciekawa także Komisja Odwoławcza przy Izbie Skarbowej w Krakowie. Cytowane jednak przez „Przegląd Kupiecki“ w numerze 22 wyroki N. T. A. w tych sprawach zapadłe, dają nadzieję, że sprawy te będą wygrane. Nie można bowiem przypuścić, ażeby na tych fikcjach opierał się także N. T. A.

Pytanie tylko jaką o b r o n ę ma płatnik przeciwko takim wymiarom podatkowym? Obroną jego jest odwołanie, w którym powoła się na świadków i ewentualnie biegłych, którzy mogą być przesłuchani przez Sąd w jego obecności. Świadkom tym i biegłym może on stawiać różne pytania wobec Sądu. Dowód ten jest dowodem znanym przez ustawę (art. 67, § 1 ord. pod.) i stanowi jedyną obronę pokrzywdzonego płatnika. Jest on zarazem odparciem poruszonych wyżej sposobów wymiaru i obaleniem niemożliwych rezultatów, spowodowanych t. zw. sposobem „drabinkowym“ t. zn. rozwiązaniem problemu na podstawie samych niewiadomych.

Czekamy na co wpadną teraz urzędy skarbowe przy ustaleniu wymiaru „na podstawie faktycznej“, żeby ustalać dowolne wymiary 2, 3 i 5 razy wyższe jak dotychczas.

Dr. Ignacy Mahler
Adwokat.

PŁATNOŚĆ PODATKÓW W LIPCU.

W lipcu płatne są następujące podatki:

Do dnia 5 lipca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawców energii w czasie od 16 — 30 czerwca 1939 r.; do dnia 20 lipca tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 lipca 1939 r.

Do dnia 7 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w czerwcu b. r.

Do dnia 15 lipca — I rata zryczałtowanego podatku obrotowego za 1939 r., przez przedsiębiorstwa zaliczone do ryczałtu.

Do dnia 25 lipca — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za 1939 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w czerwcu 1939 r. — przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu 1939.

OSTATECZNY TERMIN WPŁAT NA POŻYCZKĘ LOTNICZĄ.

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż ci subskrybenci Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, nabywający ją w 3 ratach, którzy nie mieli możności uiścić drugiej raty pożyczki w terminie lub w pełnej wysokości, nie tracą dotychczas wpłaconych kwot, o ile w nieprzekraczalnym terminie, do dn. 5 lipca br., wpłacą całość sumy z tytułu zasubskrybowanej pożyczki.

NIEUCZYNIENIE ZADOŚĆ NAKAZOWI INSPEKTORA PRACY.

Inspektor pracy wezwał pracodawcę do wypłacenia pracownikowi należności za pracę i żądał powiadomienia go (inspektora) o wykonaniu tegoż z zastrzeżeniem, że w przeciwnym razie strona zostanie pociągnięta do odpowiedzial-

ności karnej. Pracodawca nie zastosował się do tego wezwania. Czy z powodu tego odpowiada karnie?

Nie odpowiada. Jakkolwiek bowiem wedle art. 31 rozp. z r. 1927, poz. 590 Dz. U. o inspekcji pracy nieuczynienie zadość pewnym wezwaniom ze strony inspektora pracy, względnie żądania jest karalnym, to jednak przepis ten niema zastosowania do tego rodzaju wypadku, jak ten, który wyżej przedstawiono. Taki pogląd wyraził Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 21 grudnia 1937, 1 K. 1509/37, (O. S. N. 1938, poz. 230).

NIEUCZCIWA KONKURENCJA.

Kupiec wywiesił w oknie swego sklepu kartkę zawierającą nieprawdziwą informację, iż firma jego jest chrześcijańska. Czy to podpada pod przepisy ustawy o nieuczciwej konkurencji?

Nie podpada. Albowiem przez taki czyn kupiec nie wdziera się w klientelę innych przedsiębiorstw (art. 1 ustawy z r. 1926, poz. 559, Dz. U. w brzmieniu poz. 749, Dz. U. z r. 1927), ani nie wprowadza w błąd odbiorców co do tożsamości z innym przedsiębiorstwem konkurencyjnym (art. 2 wspomnianej ustawy), ani nie szkodzi innym przedsiębiorstwom w sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami albo z dobrymi obyczajami i t. d. (art. 3 ustawy), ani nie jest podaniem nieprawdziwym wiadomości nieprawdziwych, (art. 9 ustawy), lecz tylko dotyczy własnego przedsiębiorstwa. Tak też wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 13 września 1938 r. I. K. 65/38 (Gaz. Adm. 1939, str. 43) odnośnie do ukarania, za przestępstwo z art. 9 wspomnianej ustawy.

STREJK OKUPACYJNY.

Czy bezprawne zajęcie (okupacja) przez jednostkę lub ciało zbiorowe w szczególności przez pracowników zakładu pracy w celu wymuszenia na pracodawcy pewnych świadczeń jest karalnym zmuszaniem?

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 2 maja 1938 r. 2 K. 1541/37 (Zb. Urz. 1939, poz. 2) wypowiedział w tej kwestii pewne zasadnicze tezy. Mianowicie: Porzucenie pracy przez jednostkę ludzką w państwie praworządnym nie znającym niewolnictwa, powodując w pewnych warunkach konsekwencje cywilne za zerwanie umowy pracy, nie powoduje ścigania karnego. Dlatego zbiorowe zaprzestanie pracy w celach zdobycia lepszych warunków pracy lub większego za nią wynagrodzenia czyli strejk, z wyjątkiem gdy chodzi o urządzenie użyteczności publicznej (art. 223, 224 kod. karnego) nie stanowi też aktu przemocy ściganego z art. 251 kod. karnego, pomimo, że stawia pracodawcę w sytuację zmuszając go do podwyższenia płac. Inaczej rzecz się przedstawia, gdy chodzi o t. zw. okupację zakładu pracy wzgl. strejk okupacyjny. Strejk polega jedynie i wyłącznie na zbiorowym zaprzestaniu pracy i nie ma nic wspólnego z okupacją cudzej własności. Natomiast okupacja jest aktem bezprawnym, jest przemocą przez prawo zabronioną. Dlatego podpada pod przestępstwo zmuszania z art. 251 k. k. Jeżeli zatem pracownicy zajęli przemocą lokale fabryki wbrew woli jej kierowników i działali w zamiarze wymuszenia za pośrednictwem takiej przemocy podwyższenia płac, to do takiego czynu stosuje się art. 251 k. k. Ponadto bezprawne nieopuszczenie cudzego domu, mieszkania, lokalu lub pomieszczenia wbrew żądaniu osoby uprawnionej również nie ma nic wspólnego ze strejkiem czyli z prawnie dozwolonym zbiorowym zaprzestaniem pracy i stanowi przestępstwo najścia domu z art. 252 k. k. Należy też zważyć, że po rozwiązaniu umowy o pracę pracownicy tracą charakter pracowników w odnośnym przedsiębiorstwie i nie mają prawa, wbrew żądaniu osób uprawnionych, w pomieszczeniu przedsiębiorstwa tego przebywać.

KREDYT DLA CUDZOZIEMCÓW.

Sąd Najwyższy w Izbie Karnej zajmował się rozstrzygnięciem pytania, czy w świetle przepisów dekretu dewizowego udzielenie kredytu cudzoziemcowi jest przestępstwem, czy też nie?

Instancja kasacyjna orzekła, że nie tylko umowy, dotyczące udzielania kredytu cudzoziemcom, ale i wszelkie umowy, dotyczące prolonganty należności, przypadających od cudzoziemców nie mogą być zawierane inaczej, jak tylko na podstawie uzyskanego zezwolenia ze strony komisji dewizowej.

Udzielenie cudzoziemcowi kredytu przy sprzedaży nieruchomości bez uzyskania wymaganego

przez ustawę zezwolenia, stanowi przestępstwo dewizowe, bez względu na to, kiedy hipoteczne prawo własności przechodzi na nabywcę, czy po zapłaceniu całkowitej ceny kupna, czy też przed tym. (S. N. 3 K. 2928/37).

UKŁADY FIRM ŁÓDZKICH.

Odbyło się zebranie wierzycieli łódzkich F-my Bławat Polski w Płocku. Zobowiązania f-my wynoszą 48.501 zł. Firma proponuje swym wierzycielom 25 proc., a wierzyciele zażądali 40 proc. Podania do sądu o otwarcie postępowania układowego złożyły firmy: Fabryka Wyrobów Włókienniczych Szmul Milrad w Łodzi, J. Szarf Wyrób i Sprzedaż Wyr. Tekstylnych, L. Szylis i Ska Wyrób towarów włókienniczych w Łodzi, Bracia Lew i Ska sprzedaż gotowych ubiorów w Brzezinach koło Łodzi, oraz firma A. Nawry przedsiębiorstwo sprzedaży manufaktury w Łodzi.

UJAWNIENIE CEN NA FUTRA.

„Kurier Poznański" pisze, że na terenie m. Poznania zaszedł ostatnio szereg wypadków ukarania grzywną kupców branży futrzanej, którzy nie ujawnili cen na wystawionych w oknach wystawowych futrach luksusowych. Kupcy zwrócili się w tej sprawie do samorządu gospodarczego, który uważa, że futra nie są artykułem pierwszej potrzeby, a więc w ogóle nie zachodzi konieczność ujawniania cen. O ile nam wiadomo, to w stolicy nigdy tej kwestii nie było. Wystarczy odbyć mały spacer po głównych ulicach Warszawy, aby przekonać się, że na srebrnych lisach czy popielicach czy też innych futrach przeważnie kartek z cenami nie ma.

Inwestycje w handlu detalicznym

Postęp w życiu gospodarczym i kulturalnym siłą rzeczy narzuca coraz to większe wymagania na odcinku tzw. „sztuki sprzedawania". Jest to niewątpliwie dziś jedna z najtrudniejszych umiejętności nowoczesnych a z pośród elementów, jakie się na nią składają, do jednych z najważniejszych m. in. należy odpowiednia budowa wnętrza i wystawy, oraz wyposażenie miejsca sprzedaży w racjonalne urządzenie i sprzęty. Zagadnienie tych inwestycji w handlu wewnętrznym u nas nie jest dotąd należycie traktowane. Jakkolwiek sporo się o tym pisze i nawet dużo robi, lecz sama akcja przeważnie nie wychodzi poza ramy indywidualnych posunięć, nie zawsze udatnych. Przeprowadzane przez władze miejskie akcje sanitarne w sklepach, lub konkursy estetyki itp przyczyniają się oczywiście do żywszego zainteresowania kupiectwa i całego społeczeństwa. Są to jednak tylko odruchy sporadyczne, które jądra sprawy nie rozwiązują. Wielkie rozdrobnienie w handlu w Polsce utrudnia ów problem, wyłaniając jednocześnie konieczność skierowania go na tory planowej akcji inwestycyjnej. Mamy w Polsce około pół miliona sklepów różnego rodzaju. Większość z nich nie tylko w małych ośrodkach prowincjonalnych, lecz i w dużych miastach i stolicy samej razi wadliwą budową, brakiem racjonalnych urządzeń, dbałości o wygląd bardziej estetyczny. Wszystko to w sumie musi się odbijać na gorszej sprawności w obsłudze, na niemożności utrzymania należytego porządku i higieny, a często też na gorszej jakości towaru, jeśli np. brak racjonalnych urządzeń do ich przechowania. Indywidualizacja w budowie czy przebudowie i urządzaniu sklepów nie zawsze daje pożądane rezultaty, dla akcji planowej potrzebne jest wypracowanie pewnych wzorów i norm głównie dla sklepów najbardziej upośledzonych tj. typu średniego i małych sklepików, z uwzględnieniem warunków lokalnych, z praktycznym podejściem do danej branży, no i oczywiście z podejściem do klienta. Ponadto obecne czasy wymagają jeszcze przystosowalności dużej liczby przedsiębiorstw handlowych do pełnienia funkcji podczas wojny.

Planowa akcja inwestycyjna w tym zakresie, aby mogła być celowo i szybko zrealizowana musi mieć oparcie na odpowiednich środkach finansowych. Sprawy finasowe, związane z inwestycjami w handlu mogłyby być stosunkowo łatwo rozwiązane, jeśliby inwestycje te potraktować analogicznie do inwestycji w przemyśle, przez udzielenie kupiectwu ulg podatkowych w formie odnośnych potrąceń z podatku dochodowego, sum zainwestowanych. Ulgi te mogą powrócić do skarbu w postaci zwiększonego podatku obrotowego i dochodowego, płaconego przez przemysł i rzemiosło, wskutek zwiększonych obrotów i rentowności w związku z rozwojem akcji inwestycyjnej na wszelkie artykuły, potrzebne do prowadzenia robót inwestycyjnych w handlu, w szerszych niż dotąd rozmiarach. Przyznanie kupiectwu podatkowych ulg inwestycyjnych będzie bodźcem do przeprowadzenia inwestycji. W sprawie finansowania muszą wejść w rachubę oszczędności kupców, częściowo zaś kredyty bankowe. Akcja ta przeprowadzona planowo i w miarę możności intensywnie powinna doprowadzić odcinek handlu detalicznego do wyższego poziomu kulturalnego i gospodarczego, oraz do potrzeb obronności.

Refleksje powyższe nasuwają się nam z powodu obecnej wystawy „Nowoczesny sklep detaliczny — Architektura wnętrza" w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie. Wystawa ta bowiem przynosi częściowe rozwiązanie jednego z warunków planowej akcji inwestycyjnej w handlu. Mianowicie przy-

nosi nam ona opracowane przez fachowców, sztab młodych naszych architektów, którzy zdają tutaj swój pierwszy wielki egzamin w myśl hasła utylitaryzmu nauki, rzuconego przez p. min. Świętosławskiego, wzory typowych norm lokalowych i wzorców wyposażenia przedsiębiorstw w niezbędny sprzęt i urządzenia. We wzorach tych przeważa ów typ średni, który najbardziej jest nam potrzebny. Widzimy tam, że za pomocą materiałów prostych, niekosztownych można osiągać rezultaty całkiem nowe. Wystawa ta, świadcząca dobrze o inicjatywie polskiej, jest oryginalną i wprowadza powiew nowoczesności w zacofaną atmosferę handlu detalicznego. Wystawy takie radzi byśmy widzieć jak najczęściej w stolicy, która powinna świecić wzorem inicjatywy wszelkiej. Niestety brak odpowiedniego gmachu wystawowego wszystkie zamierzenia co do wystaw wielce utrudnia. Nowy monumentalny gmach Izby jest tylko prowizorium dla wystawy, w którym wystawy dydaktyczne odbywać się mają do roku 1944, tj. do czasu, gdy zbudowane zostaną specjalne gmachy wystawowe na terenie przyszłej wystawy w stolicy.

Jak się dowiadujemy, w nowym gmachu Izby urządzone będą dalsze wystawy o charakterze dydaktycznym i niewątpliwie na tym samym wysokim poziomie jak i wystawa obecna. Organizacja wystawy rozwinęła również energiczną akcję w celu zapewnienia odpowiedniej frekwencji. Codziennie na wystawie przewija się kilkaset osób. Przybywają pociągi popularne ze wszystkich okolic Polski, przywożąc wycieczki kupców oraz uczniów i uczennic szkół handlowych i in. Tym sposobem cel główny t. j. zapoznanie szerokiego ogółu kupiectwa detalicznego z racjonalnym wzorem sklepowym został osiągnięty. Wszystkie te bowiem wzory są dostępne nawet i dla detalisty prowincjonalnego, z uwzględnieniem oczywiście pewnych może przeróbek. Wystawa również zapoznaje ogół kupiectwa z mnóstwem praktycznych szczegółów pomocniczych, zupełnie nowych, nigdzie niespotykanych. To też należy się całkowite uznanie wszystkim czynnikom, które przyczyniły się do zrealizowania tej imprezy, nie mającej dotąd precedensu ani u nas w kraju, ani zagranicą.

J. P.

WYMIAR DODATKOWY.

Wymiar dodatkowy nie może być uzasadniony „później ujawnionymi“ danymi zawartymi w księgach handlowych zbadanych przed pierwotnym wymiarem — chociażby władza wymiarowa orzekała pierwotnie nie na podstawie protokułu badania ksiąg lecz na podstawie obliczenia dostarczonego przez urząd, który księgi zbadał. (NTA 8. marca 1939 r. L. rej. 4285/36).

KURSY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH PRZYJMOWANYCH PRZEZ UBEZPIECZALNIE.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił wykaz papierów procentowych, które mogą być przyjmowane przez ubezpieczalnie społeczne w ciągu czerwca br. Są to następujące papiery: 4 i pół. proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa kurs 68 proc., 5 proc. Pożyczka Konwersyjna z 1924 r. 69 proc., 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna 67 proc., 5 i pół proc. (8 proc.) L. Z. B. G. K. I em. zł./zł. z 1924 r. 86 proc., 5 i pół proc. (7 proc.) L. Z. B. G. K. em. II—VII 85 proc., 5 i pół proc. (8 proc.) Oblig. Kom. B. G. K. I em. zł./zł. z 1924 r. 90 proc.. 5 i pół proc. (7 proc.) Oblig. Kom. B. G. K. em. II—III 85 proc., 5 i pół proc. (8 proc.) L. Z. P. B. R., ser. I i II 86 proc., 5 i pół proc. (7 proc.) L. Z. P. B. R. ser. III 86 proc., 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie ser. V 62 proc., 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie z 1925 r. 62 proc. 4 proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziemstwa Kredytowego 55 proc., 4 i pół proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kred. seria K 60 proc., 4 i pół proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kred. seria L 60 proc., 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. Ziem. we Lwowie (55 letn. zł.) 60 proc., 4 i pół proc. L. Z. Wil. Banku Ziem. ser. I i II 62 proc., 4 i pół proc. L. Z. Wil. Banku Ziem. ser. III 61 proc., 5 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1925 r. 70 proc., 5 proc. (8 proc.) Tow. Kred. m. W-wy z 1933 r. 68 proc., 5 proc. L. Z. Tow. Kred. m. W-wy z 1936 r. kurs 68 proc.

Obligacje 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej mogą być przyjmowane wyłącznie w odcinkach norm. wart. od 100 zł.

PRZEGLĄD PRASY

DWIE POŻYCZKI.

Ciekawe uwagi na ten temat podaje „Gazeta Polska“:

> Koła gospodarcze oczekują dalszego ożywienia interesów dzięki ewentualnemu uzyskaniu przez Polskę kredytów z zagranicy. Jest to zupełnie naturalne i należy mieć nadzieję, iż oczekiwania te zostaną spełnione. Istnieją jednak pewne koła polityczne, które żywią podobne nadzieje w innej dziedzinie, sięgające dalej i bardziej może godne rozpatrzenia.
>
> Kupiec myśli: rozwój naszych stosunków politycznych z Anglią przyczyni się zapewne do otrzymania od niej większej pożyczki, wzmogą się inwestycje i ja na tym też coś zarobię. Inni znów powtarzają ten sam proces rozumowania z pewnymi zmianami: jesteśmy teraz w przyjaźni z Anglią, otrzymamy zapewne od niej większe transporty demokracji i czystego liberalizmu »made in England« i ja na tym mogę także coś zarobić. Nadziei na takie zyski jest bardzo dużo a weksle na angielski demoliberalizm są już teraz dyskontowane, i to nieraz w bardzo poważnych instytucjach.
>
> Czy rzeczywiście zmuszeni jesteśmy zaciągnąć w Anglii większą pożyczkę w jej patentowanych wytworach. manchesterskiego wyrobu, »prawdziwej demokracji« i liberaliźmie? Towary nie są zbyt drogie i Anglicy chętnie zgodziliby się dostarczyć ich nam nawet bezpłatnie. Błędem natomiast byłoby przekonanie, aby W. Brytanii w jakimkolwiek stopniu zależało na wywieraniu wpływu na wewnętrzne stosunki w Polsce, nawet gdyby wpływ taki był możliwy. Dążenia takie mogłyby przejawiać najwyżej jakieś grupki lewicowych fanatyków angielskich, których mało kto bierze na serio w ich własnym kraju, tym bardziej zaś zagranicą. Rząd brytyjski z pewnością nie żywi najmniejszych ambicji w tym kierunku i godnym uwagi jest, iż angielskie organy zbliżone do rządu, mówiąc o usiłowaniach politycznych angielskich, nie posługują się nigdy wyrażeniem »front demokracji«, używając giętszego pojęcia »front pokoju«. Zresztą gorące usiłowania osiągnięcia zbliżenia w stosunku do Sowietów, których nikt chyba nie posądza o demokratyzm, świadczy najlepiej o zepchnięciu na trzeci plan kwestii polityki wewnętrznej w doborze sojuszników.
>
> Sprawa pożyczki ideowej od naszych sprzymierzeńców zachodnich przedstawia się wręcz odwrotnie niż sprawa pożyczki pieniężnej. Jeśli chodzi o kredyty finansowe dla Polski, to opinia brytyjska wyprzedziła pod tym względem polską i pisma angielskie pisały o milionach funtów dla Polski, podczas gdy rząd polski zachowywał daleko posuniętą powściągliwość w tej sprawie, zaś nasza opinia nie zajmowała się nią jeszcze prawie wcale. Natomiast w sprawie pożyczki ideowej, Anglicy wcale się nie kwapią, aby jej udzielać, natomiast niektórzy przedstawiciele strony polskiej domagają się jej koniecznie. Czy reprezentują oni rzeczywiście Polskę? Jesteśmy wprawdzie narodem ubogim w kapitały, zawsze znajdziemy jednak w rodzinnym skarbcu własną myśl polityczną, jeśli tylko potrafimy dobrze jej szukać.
>
> Nie wdając się bliżej w sprawę pożyczki finansowej o jaką toczą się pertraktacje, należy stwierdzić, iż zaciągnięcie jej nie wiąże się bynajmniej z zaciąganiem w Anglii pożyczki ideowej, tak, iż weksle puszczane w obieg na jej rachunek należałoby czym prędzej zaprotestować. Oczywiście jeśli nie wydaje się pożądane zaciąganie takiej pożyczki od sojuszników i przyjaciół, to tym mniej wskazanym byłoby branie jej od innych narodów, które nie służą nawet dwoma rodzajami pożyczek do wyboru, ofiarowując tylko ideowe, bez kapitałowych.
>
> Nadzieje tych politycznych handlowców, którzy oczekiwali powiększenia obrotów własnych sklepików dzięki obcym kapitałom, opierały się głównie na Anglii, bowiem z Francją łączyły nas już od dawna bliskie stosunki i jakoś nie wpłynęło to specjalnie na życie wewnętrzne Polski. Natomiast zbliżenie z Anglią było nowością, która dla niektórych niepoprawnych optymistów wydawała się początkiem nowej ery. Cień Disraeli'ego patronował tym marzeniom o złotym wieku, które nigdy zapewne nie doczekają się realizacji.
>
> Nie znaczy to zresztą, aby od Anglii nie można było nic zapożyczyć oprócz funtów sterlingów. Ciekawym byłoby naprzykład posiąść sekret, który sprawia, iż personel brytyjskich urzędów jest znacznie mniejszy niż u nas, bez uszczerbku dla sprawności ich działania. Wartoby także się dowiedzieć, dlaczego w Anglii można zbudować dom taniej niż w Polsce ,chociaż robocizna jest tam droższa. Znacznie prostszy od naszego system administracji skarbowej, nawet pocztowej i kolejowej — oto przykłady rzeczy, które wartoby pożyczyć bezzwrotnie od nowych przyjaciół. Ale uczyć się od nich stosunku do mniejszości chyba nie będziemy, bo przypadkiem moglibyśmy otrzymać lekcję rozwiązywania kłopotów hinduskich, czy irlandzkich, albo ojcowskiej opieki nad Murzynami w afrykańskich kopalniach złota, a to przecież mogłoby bardzo razić naszych domorosłych wielbicieli angielskiego liberalizmu.
>
> Tak więc kupcy, którzy liczą na ożywienie swoich obrotów handlowych dzięki otrzymaniu przez Polskę kredytów zagranicznych, większe mają szanse spełnienia swoich nadziei niż ci, którzy rachują na drugą pożyczkę z tego samego źródła, ale w innej walucie. Aby udzielona była pożyczka, trzeba zgody wierzyciela i dłużnika. Dotychczas nie widać jej w tej sprawie ani z jednej ani z drugiej strony, zaś nadzieje drobnych kupczyków na osobiste zyski wystarczyć tutaj nie mogą.

ŻYWSZE OBROTY NA ŚWIATOWYCH GIEŁDACH PIENIĘŻNYCH.

Światowe giełdy papierów wartościowych wykazywały w tygodniu ubiegłym dość znaczne ożywienie. Zdenerwowanie sfer giełdowych wypadkami na Dalekim Wschodzie oraz trudnościami w rokowaniach Anglii i Francji z Sowietami, które tak silnie zaznaczyło się w tygodniu poprzednim, w okresie sprawozdawczym było znacznie mniejsze.

Giełda nowojorska miała na ogół usposobienie mocne. Przyczyniły się do tego następujące momenty: wiadomości o zmianie systemu podatkowego, wzrost obrotów w przemyśle i handlu, wyższy stan zatrudnienia w wielu gałęziach przemysłowych, przede wszystkim zaś w przemyśle stalowym (z 53.1 procent na 55 proc. zdolności wytwórczej zakładów). Szczególnie silnie podniosły się kursy i ożywiły obroty na ostatnim zebraniu na skutek podpisania umowy między Stanami Zejdnoczonymi a Anglią w sprawie wymiany 600 tys. bel bawełny amerykańskiej na 80 tysięcy tonn kauczuku oraz przedłożenia parlamentowi U. S. A. projektu prezydenta Roosevelta, dotyczącego nowego nakręcenia koniunktury przez przeznaczenie na ten cel około 4 miliardów dolarów.

Największym popytem cieszyły się w tygodniu ubiegłym akcje stalowe, samochodowe, fabryk motorów i samolotów oraz przemysłu budowlanego.

Pożyczki polskie miały tendencję niejednolitą. Zwyżkowały: Stabilizacyjna i 6 proc. Dolarowa, obniżyły się: Dillonowska, Warszawska i Śląska. (W dniu 23 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 16 bm.): 8 proc. Poż. Dillona 46.50 (47.50), 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 42.00 (40.00), 6 proc. Poż. Dolarowa 40.00 (37.00), 7 proc. Poż. m. Warszawy 28.12 i pół (29.12 i pół), 7 proc. Poż. Śląska 29.00 (31.00).

Również giełda londyńska wykazywała ożywienie. Przypisać to należy głównie pomyślnym wiadomościom gospodarczym. Stan zatrudnienia w przemyśle bowiem znacznie się podniósł, a w niektórych branżach daje się nawet już odczuć brak wykwalifikowanych robotników, obroty w handlu znacznie wzrosły, eksport w maju uległ wydatnemu zwiększeniu; produkcja stali osiągnęła nowy rekord; przewozy kolejowe wykazują duże zwiększenie, ruch budowlany wyraźnie jest większy, niż w latach poprzednich.

Podobnie, jak na Wallstreet także w City duże wrażenie zrobiło zawarcie umowy ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie wymiany surowców, przeznaczonych jako zapasy na wypadek wojny.

Sprawa nowelizacji ordynacji podatkowej

Czy będą wprowadzone niezawisłe sądy skarbowe?

Nader aktualnym zagadnieniem stała się obecnie sprawa nowelizacji ordynacji podatkowej, która — zdaniem wybitnych znawców, — posiada liczne wady i braki, zarówno natury merytorycznej jak i formalnej.

Ordynacja podatkowa będąca aktem ustawodawczym o doniosłym znaczeniu, ma niewątpliwie również wiele dodatnich stron. Jednakowoż 5-letni okres obowiązywania ordynacji podatkowej pozwala ustalić istotne zmiany, które powinny być wprowadzone.

W szczególności nabiera doniosłego znaczenia sprawa wprowadzenia na miejsce „Komisji Odwoławczej" — niezawisłych sądów skarbowych, któreby w sposób należyty kontrolowały postępowanie wymiarowe władz skarbowych niższej instancji. Niezawisłość funkcyjna tych sądów od administracji skarbowej dawałaby należytą gwarancję, że wszelkie akty nielegalności, czy też samowoli ze strony aparatu skarbowego zostaną ukrócone.

Zgodnie z enuncjacją czynników miarodajnych, ordynacja podatkowa miała zapewnić płatnikom należytą ochronę prawną. Instytucją gwarantującą tę ochronę w postępowaniu odwoławczym miała być Komisja Odwoławcza, złożona z czynnika obywatelskiego z przewodniczącym niezależnym od władz skarbowych drugiej instancji.

Otóż sfery gospodarcze uważają, że komisje odwoławcze, w ujęciu ordynacji podatkowej, nie zapewniają płatnikom w sposób dostateczny ochrony prawnej.

Wpływa na to zarówno sposób powoływania członków komisji (połowa członków z nominacji Ministra Skarbu, przedstawianie kandydatów przez

samorządy w liczbie podwójnej), jak i sama organizacja prac Komisji (podział na sekcje, w skład których poza przewodniczącym, który jest urzędnikiem Ministerstwa Skarbu, wchodzi połowa członków z nominacji, referowanie spraw przez urzędnika Izby Skarbowej), wreszcie co ma znaczenie najistotniejsze, narzucenie Komisji Odwoławczej w charakterze przewodniczącego urzędnika Ministerstwa Skarbu, mianowanego przez ministra Skarbu, a więc służbowo mu podległego, a zatem w swej istocie czynnika pozbawionego cech niezależności.

Również znowelizowane powinny być przepisy regulujące sprawy obowiązku zapłaty podatku w wypadku złożenia odwołania od wymiaru, przepisy o uiszczaniu opłaty za wezwanie na Komisję Odwoławczą, przepisy o wnoszeniu zażaleń, wreszcie przepisy regulujące przy wymiarze podatku postępowanie władz skarbowych.

Co się tyczy zasadniczego przepisu Ordynacji podatkowej, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku zapłacenia podatku w przepisanym terminie, ani też prawa władzy do ściągnięcia wymierzonego podatku, to opinia kół gospodarczych pod tym względem jest podzielona. Wysuwana jest koncepcja, że wniesienie odwołania winno wstrzymać egzekucję podatku.

Mogą się bowiem zdarzyć wypadki, że nieprawidłowy wymiar może pociągnąć za sobą ruinę gospodarczą płatnika, a ochrona prawna, jaką płatnik uzyska w postępowaniu odwoławczym (np. uchylenie wymiaru) może być spóźniona, o ile podatek został już ściągnięty. Dlatego też w tych wszystkich wypadkach, gdy słuszność zarzutów odwołania jest oczywista, wniesienie odwołania równocześnie z prośbą o wstrzymanie egzekucji winno automatycznie spowodować ograniczenie egzekucji podatku do kwoty niespornej, przynajmniej do czasu postawienia wniosku na odwołanie przez Urząd Skarbowy.

Odwołanie winien urząd przesłać Komisji Odwoławczej najpóźniej do 30 dni od daty wpływu, — przy czym ostateczna decyzja o ograniczeniu egzekucji przysługiwałaby Komisji Odwoławczej. — Tak znowelizowany przepis art. 104 ordynacji podatkowej miałby i tę dobrą stronę, że zmuszałby urzędy skarbowe do szybszego niż dotychczas wnioskowania odwołań.

Konieczne jest znowelizowanie przepisu odnośnie opłaty za wezwanie na Komisję Odwoławczą. Wobec tego, że uiszczanie opłat dla drobnych płatników jest bardzo uciążliwe, należałoby, zdaniem sfer gospodarczych, obowiązek uiszczania opłaty za wezwanie na Komisję Odwoławczą ograniczyć tylko do tych wypadków, gdy sporna kwota przewyższa 200 zł.

Wreszcie zasadę czynnego współudziału płatnika przy akcie wymiaru podatku należałoby rozszerzyć. Wszyscy płatnicy, którzy zeznania złożyli w terminie i popierają je jakimkolwiek dowodem winni mieć ustawowo zagwarantowane prawo współudziału przy ustalaniu okoliczności, mających wpływ na wysokość podatku. Powinno to dotyczyć również płatników, nie prowadzących ksiąg handlowych obowiązanych do składania zeznania jak i nieobowiązanych, o ile zeznania złożyli w terminie i wyrazili gotowość poparcia ich dowodami.

O ZDROWE PODSTAWY KONTAKTU MIĘDZY URZĘDEM A PŁATNIKIEM.

Władze skarbowe nawiązują w ostatnim czasie ściślejszy kontakt z płatnikami, zwłaszcza drobnymi, wzywając ich do osobistego stawiennictwa w urzędach celem udzielenia wyjaśnień, dokumentów, porad itp. Praktykę tego rodzaju należy przyjąć z zadowoleniem, jako pożądany instrument w technice wymiarowej. Tego rodzaju kontakt z płatnikami pochłania jednak personelowi skarbowemu dużo czasu, a płatnicy wezwani do urzędów skarbowych na pewien określony termin czekać muszą nieraz godzinami na swoją kolej. Zaradzić powyższym brakom można w ten sposób, że należałoby rozterminować czas dla osób wzywanych do urzędów skarbowych oraz ewentualnie zwiększyć przydział urzędników dla odnośnych spraw, żeby na poszczególnych urzędników nie przypadała zbyt duża ilość klientów.

ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWIE UBEZPIECZENIA PRZY ZWOLNIENIU BEZ WYPOWIEDZENIA.

W myśl art. 7, ust. 3 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911 z 1927 r.) pracownika nie wykonywującego faktycznie czynności służbowych uważa się za pozostającego w zatrudnieniu a więc i za podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia tak długo, jak długo otrzymuje od pracodawcy wynagrodzenie lub ma prawo do wynagrodzenia.

Sąd Najwyższy Izba Cywilna w orzeczeniu z dn. 2 września 1938 r. L. C. I. 2319/37 orzekł, iż:

1) Wynagrodzenie należne pracownikowi nie za pracę, lecz tytułem odszkodowania za zwolnienie go bez zachowania terminu wypowiedzenia nie podlega przepisowi art. 7, ust. 3 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

2) Rozwiązanie umowy o pracę następuje z dniem zwolnienia pracownika, nie zaś dopiero z upływem okresu wypowiedzenia.

TECHNIKA REKLAMY

Jak sprzedawać towary za pomocą reklamy prasowej?

Ważne uwagi dla kupców, rzemieślników i przemysłowców.

Dzisiejszy kupiec, rzemieślnik czy przemysłowiec zdaje sobie sprawę z tego, że obecnie istnieją dwa sposoby sprzedawania towarów: słowem i drukiem! Reklama bowiem jest niczym innym, jak umiejętnością sprzedawania towarów przy pomocy słowa drukowanego, a raczej polega ona na takim przedstawieniu w druku zalet towaru, że u klienta wywołuje to chęć posiadania.

Stosownie do tego określenia reklamy, powstaje 5 zasadniczych zagadnień, na które reklamujący musi znaleźć odpowiedź:

1) Komu towar może być sprzedany?

2) Przy pomocy jakich argumentów należy towar sprzedawać?

3) W jakiej formie przedstawić te argumenty?

4) Przy pomocy jakich środków należy podać reklamę do wiadomości?

5) Jakie wydatki należy ponieść na reklamę?

Na pierwsze pytanie może każdy kupiec odpowiedzieć łatwo, ponieważ wystarczy jego doświadczenie oraz trochę zastanowienia się nad tym, gdzie należy szukać nowych odbiorców, którzy jego towaru jeszcze nie znają.

Odpowiedź na drugie pytanie również wypływa z doświadczenia każdego sprzedawcy. Te argumenty, które okazały się skuteczne przy sprzedaży osobistej, będą również skuteczne przy sprzedaży przez reklamę. Jedynie forma musi być bardziej skondensowana.

Trzeci punkt wymaga już specjalnej wiadomości i pod tym względem kupcy nasi b. często robią ten błąd, że nie poświęcają tej dziedzinie wiedzy dość uwagi. Argumenty znają, ale w większości wypadków nie wiedzą, jak je zastosować, jeżeli idzie o reklamę, bo przecież reklama musi spełniać następujące role: 1) Przyciągać uwagę, t. j. ogłoszenie musi być widoczne, 2) Wzbudzić zainteresowanie, t. zn. ogłoszenie musi być przeczytane, 3) Przekonać, t. j. wywołać pewien czyn, 4) Wbić się w pamięć, aby przy kupnie nazwa towaru czy firmy, łączyła się z ideą użytku.

W czwartym punkcie idzie o roztropny wybór środka reklamowego. I tu specjalnie zaznaczyć trzeba, że prasa jest zawsze odpowiednia do reklamowania się. W wyborze dziennika, czy tygodnika kierujemy się jedynie jego poczytnością i sferą, do jakiej on dociera. Są dzienniki więcej czytane na wsi, są inne, które rozchodzą się przeważnie w mieście. Są gazety czytane przez klasy zamożniejsze i są inne, które posiadają popularność tylko w sferze drobno - mieszczańskiej czy robotniczej. Jeżeli idzie o reklamowanie wysokiego gatunku, to należy wybrać pierwszą kategorię, a drugą obiera się wtedy, skoro trzeba podkreślić taniość towaru.

Pozostaje jeszcze pytanie: ile należy wydawać na reklamę, aby odnieść z niej maksimum korzyści. Naprzykład pewna firma krawiecka wydaje na reklamę mniej więcej 2 proc. swego obrotu. Jeżeli więc garnitur przez nią zrobiony, sprzedany jest za 170 zł., to różnica 3 zł. 40 gr. nie stanowi prawie żadnej przeszkody do kupna i jest obciążeniem mniejszym, niż niektóre pozycje kosztów ogólnych handlowych, które obciążają sam produkt. Firma zaś, którąby nie ogłaszała się w tej samej branży, napewno będzie również sprzedawała taki sam garnitur za 170 zł., a nie za 166 zł. 60 gr. Argument więc kupca, który „dumnie“ oświadcza, że nie ogłasza się, ponieważ „nie chce narazić nabywcy na zbyteczny — jego zdaniem — wydatek“, nie ma właściwie żadnej podstawy i jest niczym innym, jak tanim argumentem wobec naiwnej publiczności.

Przeciętny wydatek na reklamę na podstawie cyfr zaczerpniętych ze świata handlowego Europy Zach. i Ameryki, wynosi około 2.5 proc. od obrotu i tylko w wyjątkowych wypadkach od tego odbiega, jeżeli idzie np. o forsowne wprowadzenie na rynek zupełnie nieznanego dotąd artykułu.

Wybór sezonu nie jest trudny. Są towary sezonowe, które reklamuje się wtedy, kiedy zjawiają się one na rynku. Reklama zawiadamia o tym i stwarza zapotrzebowanie. Lepiej jest rozpocząć sezonową reklamę za wcześnie, niż spóźnić się z nią i dać wyprzedzić się konkurentowi. Jest jeszcze zasada, że towar niesezonowy wymaga reklamy stałej w mniejszym rozmiarze, a towar sezonowy sporadycznej, opartej na większych ogłoszeniach. Stałość reklamy t. zn. nieustanne jej powtarzanie jest niezbędnym warunkiem powodzenia.

KUPIECTWO ŻYDOWSKIE KATOWIC NA ZAKUP SAMOLOTÓW.

Kupiectwo żydowskie Katowic deklarowało z tytułu różnicy świadectw przemysłowych na **zakup samolotów** sumę około 20.000 zł., z tego za pośrednictwem **Stowarzyszenia Kupców G/Śl.** kwotę złotych 14.096.75, zaś za pośrednictwem Oddziału **Detal. i Drobnych Kupców** kwotę zł. 5.765.

Odnośne deklaracje złożone zostały tut. Województwu na ręce p. radcy Stopczyńskiego.

WALNE ZEBRANIE ZRZESZENIA PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH W KATOWICACH.

Dnia 22 czerwca 1939 r. odbyło się w lokalu własnym **Doroczne Walne Zebranie** członków Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych i Komisantów na województwo śląskie w Katowicach.

Po zagajeniu przez p. prezesa Zajczyka, przewodniczącym Walnego Zebrania jednogłośnie wybrany został p. inż. Rabinowicz. Na asesorów zaproszono pp.: Bugajskiego, Janika, Kozubskiego i Lewina. Na sekretarza Walnego Zebrania powołano p. Schnüra.

Po uczczeniu pamięci zmarłych członków Błp. Kopla Reichmana i Śp. Władysława Wąsowicza, przystąpiono do złożenia sprawozdania z działalności Zrzeszenia za rok 1938/39, w którym na uwagę zasługuje omówienie położenia przedstawicieli handlowych w związku z wytworzoną sytuacją gospodarczą, jak również działalność Zrzeszenia w kierunku subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej.

Subskrypcja na P. O. P. według posiadanej ewidencji wyniosła zł. 48.860, a na FON wręczono p. Wojewodzie Grażyńskiemu zł. 2.500.

Również szeroko omawiane były sprawy podatkowe, ze specjalnym podkreśleniem 6 proc. podatku przemysłowego dla najsłabszej kategorii, wykupującej świadectwa przemysłowe kat. D. IV. Omawiany był kontakt z Izbą Przemysłowo-Handlową w Katowicach oraz z Federacją Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów R. P. w Warszawie. W okresie sprawozdawczym nawiązany został ścisły kontakt z bratnimi ośrodkami w Wilnie, Bielsku, Krakowie i Sosnowcu.

Po złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu, jak również Komisji Rewizyjnej, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium.

W wyniku wyborów weszli do nowego Zarządu pp.: M. Bugajski, M. Chmielewski, inż. H. Drohobyczer, J. Hercygier, I. Lewinson, inż. J. Lukrec, Manela J., H. Minc, M. Papper, I. Rakower, A. Zajczyk.

W wolnych wnioskach nałożono na nowo wybrany Zarząd obowiązek powołania do życia Kasy Samopomocy dla członków Zrzeszenia.

W SPRAWIE NORM ŚREDNIEJ DOCHODOWOŚCI NA ROK 1939.

Komisja Skarbowa Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach odbyła w dniu 22 czerwca b. r. posiedzenie, poświęcone zaopiniowaniu przez Izbę projektowanych przez Ministerstwo Skarbu norm średniej dochodowości na podstawie uchwał Komisji Odwoławczej przy Wydziale Skarbowym Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego.

Komisja porównywała projektowane normy na rok 1939 z jednej strony z normami na rok 1938, a z drugiej strony z wnioskami zainteresowanych zrzeszeń branżowych. Komisja stwierdziła, że projekt na rok 1939 w stosunku do projektu z roku 1938 na 305 pozycji porównawczych utrzymał stawki z roku 1938 dla 120 pozycji, obniżył je dla 109 pozycji, a zwiększył dla 76 pozycji.

Komisja na podstawie narad zawnioskowała

szereg poprawek, idących w kierunku częściowego przywrócenia wysokości stawek z roku 1938 względnie obniżenia ich zgodnie z wynikami prawidłowej kalkulacji kupieckiej.

KONFERENCJA ZWIĄZKU POLSKICH STOW. KUPIECKICH NA ŚLĄSKU.

W dniu 23 czerwca br. odbyło się w sali Izby Przem.-Handlowej w Katowicach posiedzenie Zarządu Głównego Związku Polskich Stowarzyszeń na Śląsku i Prezydium Polskich Organizacji Kupieckich z terenu Województwa Śląskiego, w obecności p. Wojewody Dr. M. Grażyńskiego. Udział w zebraniu wzięło około 100 prezesów i wiceprezesów organizacji kupieckich.

Tematem konferencji były aktualne sprawy ujęte w referacie opracowanym przez dyr. dra p. Chorążego. W szczególności omawiano: sprawę dostaw do instytucji państwowych, instytucji samorządu terytorialnego, przemysłu, zagadnienie kredytów, polityki kontyngentowej i koncesyjnej, problem kształcenia młodzieży handlowej i t. p. Po referacie zabrał głos p. Wojewoda, podkreślając ważność roli, jaka przypada polskiemu stanowi średniemu na Śląsku i przyrzekając przychylne traktowanie wysuniętych ze strony kupiectwa polskiego dezyderatów. Po przemówieniu p. Wojewody odbyła się wyczerpująca dyskusja nad poszczególnymi, poruszonymi w referacie zagadnieniami, a ponadto omówiono sprawę akcji zbiórki funduszu na Dom Kupca Polskiego. Po wyczerpaniu innych spraw organizacyjnych mniejszej wagi zakończono konferencję.

W SPRAWIE UMOWY O NAUKĘ W PRZEMYŚLE I HANDLU.

Izba Przem.-Handlowa w Katowicach zwraca uwagę zamierzających oddać swe dzieci na naukę do przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, że umowy o naukę, w myśl obowiązującego prawa, winny być zawarte na piśmie w ciągu czterech tygodni od rozpoczęcia nauki przez ucznia w którymkolwiek zakładzie. Mimo to umowa może przewidywać 3-miesięczny okres próbny. Umowy o naukę w przemyśle i handlu należy w ciągu 2-ch tygodni od daty ich spisania zarejestrować w Izbie Przemysłowo-Handlowej. Izba posiada drukowane formularze umów uczniowskich, które zainteresowani mogą nabyć za zwrotem kosztów druku. Izba zwraca przy tym uwagę, że w myśl polskiego prawa przemysłowego nie jest dozwolone pobieranie wynagrodzenia za naukę w zakładach handlowych i przemysłowych i nie jest dozwolone trzymanie uczniów bezpłatnie.

KRONIKA TARNOWSKA

W czwartek 22 bm. odbyło się w szkole Przysposobienia Kupieckiego w Tarnowie, pozostającej pod kierownictwem Dra W. Tauba, uroczyste rozdanie świadectw szkolnych w obecności Prezydium Zrzeszenia w osobach pp. Mgra Spielmana i S. Dintenfassa.

Uczniom celującym wręczył świadectwa roczne prezes Mgr. Spielman z życzeniami pomyślnej przyszłości na nowej drodze życia zawodowego.

W ubiegłym tygodniu przesłało Zrzeszenie, Centrali Kupców w Warszawie oraz Związkowi Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie wykaz subskrybentów Żydów w Tarnowie na urzecz P. O. P. przy szczególnym uwzględnieniu udziału sfer kupiecko - przemysłowych w powyższej akcji subskrypcyjnej. Materiał powyższy służyć ma celom statystycznym oraz wykazać należyte i pełne zrozumienie wśród społeczeństwa żydowskiego dla potrzeb obrony przeciwlotniczej Państwa.

Z ZRZESZENIA KUPCÓW W RZESZOWIE.

Przy ostatnich wyborach do Rady Miejskiej w Rzeszowie, Zrzeszenie Kupców w Rzeszowie przystąpiło do Zjednoczonego Ogólno-Żydowskiego Bloku i z ramienia Zrzeszenia Kupców kandydował wiceprezes Zrzeszenia p. Ozjasz Jare, który został wybrany radnym z II-go okręgu wyborczego.

W najbliższych dniach odbędą się wybory do władz Zrzeszenia i należy przypuszczać, że nowowybrany zarząd uaktywni działalność Zrzeszenia jedynej czynnej organizacji kupieckiej w Rzeszowie.

Na zaproszenie odnośnych komitetów Zarząd Zrzeszenia wziął udział w zbiórce na rzecz Czerwonego Krzyża i Straży Pożarnej.

Z KRONIKI SZKOLNEJ ZAKŁADÓW NAUKOWYCH KRAK. STOW. KUPCÓW.

Zawody stenograficzne w szkole Przysposobienia Administracyjno - Handlowego Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w Krakowie.

Onegdaj odbyły się w Szkole Przysposobienia Administracyjno - Handlowego w Krakowie zawody stenograficzne pod przewodnictwem p. prof. dra Szymona Tauba, delegata Centralnego Komitetu Żydowskiego Szkolnictwa Kupieckiego w Polsce. Komisję zawodów tworzyli nadto: Dyr. Zakładu Dr. Samuel Stendig i uczący stenografii mgr. Bertold Wachsman. W wyniku zawodów uzyskali nast. studenci (tki) dyplomy: Dominitz Ettel (I nagroda), Riegler Cecylia (II nagroda), Geldwerth Ludwik (III nagroda), Braw Artur, Berster Gerson, Fraenkel Rachela, Flusser Dora, Knobloch Salomon, Künzler Izak, Lis Henryka, Löffelholz Ida, Margulies Ruben, Pinkas Leon, Reich Maria, Ruchfeld Berta, Zimmer Louise.

KOMUNIKATY
Izby Przem. Handl. w Krakowie

Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie otrzymała informacje, że przygotowany jest wyjazd paru wysłanników eksportowych, a mianowicie wysłannik eksportowy Rady Handlu Zagranicznego R. P. p. W. J. Rymarkiewicz, (skrz. p. 50 Katowice) wyjedzie do Australii, — p. M. Mitraszewski (Warszawa, Solec 30) wyjedzie w charakterze wysłannika eksportowego do Iranu (Persji), — a wysłannik wielobranżowy Rady Handlu Zagranicznego R. P. p. J. Kwasigroch (Warszawa, ul. Flory 3) do Singapore.

Podając o powyższym do wiadomości zainteresowanych, Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie prosi równocześnie, aby firmy, które zamierzają z usług wymienionych wyżej wysłanników skorzystać zawiadomiły ją o tym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Tolaet Zahaw. Prosimy o podanie bliższego adresu, to odpowiemy listownie. Nie znajdujemy Pana w kartotece abonentów.

KRONIKA GOSPODARCZA

UDZIELANIE WŁADZOM SKARBOWYM INFORMACJI O WYSOKOŚCI PRZYDZIAŁÓW IMPORTOWYCH.

Na terenie samorządu gospodarczego rozważana była kwestia czy i w jakiej mierze izby przemysłowo - handlowe powinny udzielać władzom skarbowym informacji o wysokości przydziałów importowych.

Wypowiadając się w tej sprawie Izba przem.-handl. we Lwowie podniosła, iż zdaniem jej izby przemysłowo-handlowe korzystać winny z uprawnienia, zawartego w § 76, ust. 2 Instrukcji Podatkowej, który postanawia, że „organa samorządu gospodarczego zwolnione są od obowiązku udzielania informacji dotyczących poszczególnych płatników".

POMYŚLNE WYNIKI FINANSOWE PRYWATNYCH BANKÓW AKCYJNYCH.

Z ogłoszonych ostatnio sprawozdań i bilansów banków akcyjnych za rok 1938 wynika, że bankowość polska pomimo napięcia sytuacji politycznej w Europie wykazała znakomitą sprawność, co umożliwiło jej wzięcie znacznie większego udziału w rozwoju życia gospodarczego niż w latach ubiegłych. W tych warunkach korzystnie kształtowały się wyniki finansowe naszych instytucyj finansowych, które zdołały wykazać dość pokaźne zyski oraz wypłacić odpowiednią dywidendę. Liczby bilansowe niektórych banków akcyjnych za rok operacyjny 1938 przedstawiały się następująco:

Bank Handlowy zamknął swój bilans czystym zyskiem w wysokości 2,4 miln. zł., wypłacając 4 proc. dywidendy przy kapitale zakładowym 25 milionów złotych.

Bank Cukrownictwa z wykazanego zysku w kwocie z górą 2 miln. zł. przeznaczył na dywidendę 8 proc. od kapitału zakładowego 12 miln. zł.

Bank Związku Spółek Zarobkowych wykazał zysk w kwocie 700 tys. zł., płacąc 2 proc. dywidendę. Kapitał akcyjny Banku wynosi 20 milionów zł.

Powszechny Bank Związkowy wykazał zysk w wysokości około 790 tys. złotych, przy kapitale zakładowym 8 milionów złotych.

Powszechny Bank Kredytowy w bilansie swym wykazuje zysk w kwocie około 980 tys. zł., płacąc dywidendę w wysokości 6 i pół proc., po odpowiednim zasileniu funduszów rezerwowych. Kapitał akcyjny Banku wynosi 5 milionów złotych.

Bank Komunalny z osiągniętego zysku w kwocie z górą 630 tys. zł. uchwalił wypłacić dywidendę w wysokości 4 proc.

Bank Dyskontowy postanowił wycofać i umorzyć 28.900 swych akcyj, które przejął na własność w drodze ostatecznego rozrachunku z dawnymi zagranicznymi akcjonariuszami.

Kapitał Banku wynosi obecnie 7.110 tys. zł. Osiągniętą w ten sposób kwotę zużyto na odpisy, wynikające z likwidacji niektórych dawnych transakcyj i z bardziej rygorystycznego oszacowania aktywów.

POTWIERDZENIE SKUPU WALUTY EKSPORTOWEJ.

Eksporterzy towarów polskich składają niejednokrotnie niewystarczające, w myśl obowiązujących przepisów, dowody odprowadzenia do skupu waluty eksportowej.

W związku z powyższym przypominamy:

1) że waluta eksportowa winna być odprowadzona do skupu bezzwłocznie. (Rozporządzenie Min. Skarbu z 24 lipca 1936 r. o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi, art. 19, Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 419);

2) jednocześnie z oddaniem do skupu waluty eksportowej winien uzyskać eksporter od banku dewizowego potwierdzenie skupu;

3) potwierdzenie odprowadzenia do skupu waluty eksportowej winno być przez bank dewizowy wystawione eksporterowi z reguły na egz. V zgłoszenia wywozowego, — z wyłączeniem jedynie tych wpływów, co do których specjalne przepisy lub zezwolenia, udzielone przez kompetentne władze, przewidują inaczej. (Instrukcja Komisji Obrotu Towarowego z dnia 20 listopada 1937 r. §§ 10, 11 i 13, Monitor Polski Nr. 294 z 22 grudnia 1937 r., poz. 462);

4) na potwierdzeniu skupu waluty eksportowej (egz. V) musi być wpisany numer serii (organizacji, która doręczyła zaświadczenie walutowe na eksport) oraz numer konta eksportera w Polskim Instytucie Rozrachunkowym we wszystkich przypadkach, gdy odnośny eksport dokonany został na podstawie zaświadczenia walutowego. (Instrukcja Komisji Obrotu Towarowego z 20 listopada 1937 r., §§ 7 i 11, Monitor Polski Nr. 294 z 22 grudnia 1937 r., poz. 462).

Cena abonamentu:

bonament	kwartalny	4 zł
„	półroczny	8 zł
„	roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 40.
Telefon Nr. 215-65

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	60 groszy

Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 10[illegible]
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25

Cała strona w tekście Zł 450 Pół strony Zł 23[illegible]
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Redaktor: Dr. Arnold Thaler.

Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, ul. Grodzka 62. — Telefon 104-12.